



Wywiad z Panią Ireną Sendlerową

- Dzień dobry. Czy możemy zadać Pani kilka pytań?

- Oczywiście! **Dzieciństwo:**

- W którym roku się Pani urodziła? Czy miała Pani rodzeństwo?

- Urodziłam się w 1910 roku w Warszawie i niestety nie miałam rodzeństwa.

- Gdzie Pani mieszkała w młodości?

- W wieku około dwóch lat przeprowadziłam się z rodzicami do Otwocka, ponieważ zachorowałam na kaklusz.

W Otwocku nauczyłam się żydowskiego języka jidysz.

Życie osobiste:

- Czy wyszła Pani za mąż?

- Tak, w 1931 r. wyszłam za mąż za Mieczysława Sendlera, poznałam go na obozie harcerskim.

- A dzieci?

- Miałam 3 dzieci z drugim mężem, ale mój synek Andrzej zmarł jako niemowlę.

- Jaką szkołę Pani skończyła?

- W 1939 r. ukończyłam polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim.

- Czy była Pani szczęśliwa jako młoda dziewczyna?

- Tak, cieszyłam się życiem, rodziną, dziećmi - ale te radosne chwile przerwała wojna, która przyniosła śmierć, strach i cierpienie.

Działalność w czasie wojny:

- Czym zajmowała się Pani podczas wojny?
- Przede wszystkim pomagałam Żydom, ale byłam też sanitariuszką. Za moją działalność aresztowało mnie gestapo.
- Ile dzieci Pani uratowała? Gdzie się ukrywały?
- Uratowałam ponad 2,5 tysiąca dzieci. Część z nich schroniła się w domu kł. Bouldera w Warszawie. Schowało się tam ok. 200 dzieci.
- Czy bała się Pani podczas wojny?
- Oczywiście, ale wiedziałam, że tak trzeba; „Nie uważam się za bohaterkę. Całe życie kierowałam się potrzebą serca i to, co robiłam, było rzeczą oczywistą, tak trzeba i już!”

Życie po wojnie:

- Czy była Pani doceniana przez powojenne władze?
- Nie, byłam wielokrotnie przestuchiwana i oskarżana, trafiłam nawet na 2 lata do szpitala.
- Czy otrzymała Pani jakieś nagrody?
- Spotkał mnie zarzeczyst i zostałam uhonorowana medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, który cenię najbardziej.
- Czy jest Pani stażem?
- Teraz tak, wcześniej nikt nie wiedział, co robiłam, ale pewnego dnia profesor Norman Conrad i jego uczennice wystawiły sztukę „Life in a jar”, opowiadającą o mnie i mojej działalności. Wtedy świat o mnie usłyszał.

Dziękuję za rozmowę o Pani życiu.